

Opole, 27 lipca 2026 r.

dr hab. Joanna Lusek
Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Opolu
Uniwersytet Opolski, Instytut Historii

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Roberta Frączaka

Życie i działalność Ludwika Ręgorowicza (1888–1970)

w świetle jego spuścizny w Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Pułtusk 2026 (ss. 264)

napisanej pod kierunkiem dr hab., prof. AFiB Jolanty Załączny

Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusk

filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie

Przedmiot przedłożonej rozprawy stanowi biografia Ludwika Ręgorowicza, z jednej strony teoretyka historii oświaty i wychowania, nauczyciela praktyka związanego ze szkolnictwem w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, społecznika, dalej organizatora systemu edukacji w latach 20-lecia międzywojennego i w latach powojnia, na szczeblu lokalnym, a potem również centralnym, z drugiej zaś uczestnika walk o granice odradzającego się państwa polskiego, w kontekście plebiscytów, planowanego na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, mającego rozstrzygnąć spór między Polską a Czechosłowacją, a następnie tego przeprowadzonego na Górnym Śląsku, który miał na celu uregulowanie sporu terytorialnego między Polską a Niemcami. Ludwik Ręgorowicz to również postać doświadczona traumą II wojny światowej, więzień KL Sachsenhausen, po zakończeniu zaś wojennej zawieruchy borykający się z marginalizacją, a wręcz ostracyzmem ze strony władz komunistycznych.

Postać Ludwika Ręgorowicza uznać należy za wybitną w kontekście bogactwa pozostawionego dorobku dla nauki i kultury polskiej, z całą pewnością zasługującą na opracowanie biografii, której z pewnością brakowało, nie tylko w formie rozprawy doktorskiej, ale także w formie wydanej drukiem publikacji. Autor niniejszej rozprawy poświęcił już wcześniej Ręgorowiczowi, co warte uwagi, tekst pt. *Warszawskie okresy w biografii Ludwika Ręgorowicza*, który ukazał się na łamach „Mazowieckich studiów i szkiców historycznych”, pod red. R. Lolo, J. Załączny (Pułtusk 2025). Jak słusznie zasygnalizował we wstępie (s. 7), postać Ręgorowicza została dotychczas opracowana fragmentarycznie, w postaci zaledwie kilku not biograficznych w słownikach pedagogicznych lub tematycznych. Do podanej przez Autora literatury może warto byłoby dopisać również, np. tylko w odniesieniu do okresu

śląskiego: notę zamieszczoną w *Słowniku Powstań Śląskich. T. 3. III Powstanie Śląskie maj-lipiec 1921*, red. M. Fic, R. Kaczmarek (2021), czy uwzględnić odniesienia do postaci zawarte w opracowaniach M. Fica, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?* (2022); M. Dyby, *Kształtowanie się polskiego środowiska historycznego na Śląsku w latach 1918–1939* (1993) i w teksach: *Z umysłowego życia Śląska. Oddział Śląski Polskiego Tow. Historycznego*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1930, t. 2 oraz A. Bryłki Jesionek, *Rola Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego (1929–1939) w popularyzacji wiedzy o historii Śląska*, „Książnica Śląska” 2023, t. 36. To tylko kilka wybranych przykładów. Nie ulega jednak wątpliwości, że wskazane powyżej, nieuwzględnione przez Autora rozprawy opracowania, tak czy inaczej stanowią materiał rozproszony i ukazujący konkretne aspekty działalności Ręgorowicza, w określonej, zawężonej cezurze czasowej.

Ludwik Ręgorowicz to niewątpliwie świadek czasu i świadek wydarzeń, wybitny humanista, którego motto życiowe można by zdefiniować krótko, aczkolwiek treściwie – „służba dla Polski”. Taką też jednoznaczną i trafną konkluzję, po przeanalizowaniu spuścizny po Ręgorowiczu, znajdujemy we wnioskach końcowych przedłożonej rozprawy. Był on postacią nietuzinkową, niezwykle wyrazistą, wielowątkową, ciągle poszukującą, tak na ścieżkach kariery, a raczej w toku rzetelnej i sumiennej pracy, naukowej jak i zawodowej (urzędniczej), a co za tym idzie postacią niezwykle trudną do uchwycenia, w każdym z omawianych obszarów. Ów fakt wieloaspektowości postaci stawia przed Autorem jego biografii nie tylko ambitne zadanie dogłębnej znajomości i sprawnego posługiwania się informacjami z dostępnych zasobów archiwalnych, w tym przypadku w spuściznie po Ludwiku Ręgorowiczu, zgromadzonej w Państwowej Akademii Nauk w Warszawie, ale też doskonałego opanowania wszystkich koniecznych z punktu widzenia prowadzonych badań biograficznych kontekstów historycznych, społecznych i politycznych, adekwatnie do miejsc, z którymi związał się w kolejnych okresach życia czasowo (doraźnie) lub na stałe Ręgorowicz, m.in. mając na uwadze proces budowania poczucia przynależności, swoistego „związania się” miejscem czy miejscami, poprzez wykonywane zadania i pracę. Postać Ręgorowicza zaakcentowana została w dyskursie historycznym, w kontekście indywidualnym – poprzez prześledzenie jego losów, wskazując przesłanki i konsekwencje podejmowanych przez Ręgorowicza decyzji, ale i w kontekście zbiorowym – analizując jego biografię w sposób znacznie obszerniejszy, z uwzględnieniem czasu, miejsc i wydarzeń, w których uczestniczył, a co niewątpliwie Autor wykazał. Przygotowana biografia Ludwika Ręgorowicza nie ogranicza się bowiem tylko i wyłącznie do perspektywy jednostkowej, definiowanej poprzez

retrospektywną, całkowitą (kompletną), interpretację losów jednostki. Autor na tym nie poprzestaje. W przedłożonej pracy sporo miejsca poświęcono wątkom pobocznym, kreśląc tło historyczne oraz niejako przy okazji krótkie biograficzne odniesienia do postaci, bezpośrednio lub pośrednio związanych z głównym bohaterem opracowania, co pozwala na spojrzenie na losy Ręgorowicza na tle czy przez pryzmat losów innych osób, zatem i z różnych perspektyw.

Temat przedłożonej rozprawy, związany z przygotowaniem całościowej biografii Ludwika Ręgorowicza, ze szczególnym uwzględnieniem archiwaliów zgromadzonych w zasobach Państwowej Akademii Nauk w Warszawie (na co położono nacisk w tytule), może wzbudzić pewną konsternację, a nawet niedosyt i pytanie, czy została ona opracowana na podstawie dogłębnej kwerendy archiwalnej? Intencje i poniekąd zadość badawczemu niedosytowi Autor daje w pierwszym, wprowadzającym rozdziale przedłożonej rozprawy (s. 16–36). Stanowi on wyjątek od przyjętej w dalszych rozdziałach koncepcji, charakterystycznej dla prac biograficznych. Autor w rozdziale wstępnym zamieścił bowiem gruntowną analizę spuścizny po Ludwiku Ręgorowiczu, dostępnej w zbiorach PAN w Warszawie. Jest ona niezwykle obszerna, stąd też – jak podkreśla sam Autor – wybrał z zasobu zaledwie czy aż 81 sygnatur. Rozdział ów jest niewątpliwie cenny dla badaczy o szerokich horyzontach poznawczych, m.in. historyków oświaty i wychowania, historyków administracji, politologów, regionalistów, ale również innych. Doskonale pozwala zorientować się w zasobie, celem podjęcia badań własnych. Uzupełnienie, w odniesieniu do wykorzystanych przez Autora archiwaliów, znajdujemy naturalnie w zestawieniu bibliograficznym (s. 229). Autor wykazał, poza analizowanym zasobem PAN, wykorzystanie dokumentacji zgromadzonej m.in. w Archiwum Akt Nowych, Biblioteki Jagiellońskiej i Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie. Z całą pewnością warto byłoby, być może w perspektywie, przejrzeć dokumentację archiwalną dotyczącą wzmiankowanych w rozprawie plebiscytów, dot. Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu (ad. komitetu tegoż w Opolu, którego członkiem był Ręgorowicz), dalej Związku Obrony Kresów Zachodnich, znajdującą się – podobnie jak i sama spuścizna po Ludwiku Ręgorowiczu – w zasobach PAN, dalej w zasobach Archiwów Państwowych w Opolu czy Katowicach, jak również Instytutu Śląskiego w Opolu, ponadto dokumentację obejmującą akta ZBOWiD, w którym aktywnie działał po wojnie, zgromadzoną w adekwatnych do miejsca archiwach państwowych, czy dokumentację Śląskich Zakładów Naukowo-Technicznych, zgromadzoną w Archiwum Państwowym w Katowicach, dalej ponadto dokumentację dot. tajnej edukacji w okręgu krakowskim, zgromadzoną w zasobach Archiwum Narodowego w Krakowie, czy wreszcie dokumentację z okresu osadzenia w KL Sachsenhausen (pomimo uwagi w zakończeniu rozprawy, że okres ów został już przebadany), zgromadzoną w Archiv

Gedenkstätte Sachsenhausen der Stiftung Brandenburgische Gedenkstätten oraz dokumentację dot. inwigilacji przez organy bezpieczeństwa publicznego, zgromadzoną w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Być może archiwalia nt. Ludwika Ręgorowicza powielają się, a być może obejmują też dokumenty nowe, uzupełniające te, składające się na poddaną w niniejszej rozprawie analizie spuściznę po nim. Niemniej, pomimo tych uwag, zebrany przez Doktoranta materiał można uznać za wystarczający dla realizacji nakreślonych w pracy celów badawczych.

Konstrukcja pracy, jest przejrzysta i logiczna. Składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, aneksów, bibliografii oraz wykazu skrótów. Opracowanie liczy 246 stron. We wstępie Autor dokonał omówienia przyjętych postulatów badawczych (s. 6–7), stanu badań odnośnie do wybranej postaci, przedstawił ponadto wykorzystane źródła archiwalne, literaturę przedmiotu, wspomnienia i prasę (s. 9–11), dalej metodologiczne założenia pracy (s. 12–13) oraz koncepcję poszczególnych jej rozdziałów (s. 13).

W przedłożonej rozprawie przyjęto układ chronologiczny, który w pełni odpowiada specyfice podjętego tematu. Trafnie, w odniesieniu do kolejnych etapów biografii, zostały dobrane cezury, budując narrację kolejnych rozdziałów, skupioną na działalności Ludwika Ręgorowicza w określonym czasie i miejscach. Biografia, to niezwykle wymagająca i zajmująca forma naukowej wypowiedzi, która ma na celu przedstawienie etapów życia wybranej osoby na tle wydarzeń społeczno-politycznych, w przypadku omawianej rozprawy doktorskiej Ludwika Ręgorowicza, pogłębionych i uzupełnionych o analizy, komentarze i interpretacje Autora, ukazując przekrojowo działalność bohatera, jego motywacje, a w perspektywie odkrywając znaczenie omawianej postaci dla nauki, kultury i społeczeństwa. Temu zadaniu Doktorant sprostał.

Rozdział drugi, pt. „Dzieciństwo, lata szkolne i studenckie oraz początki pracy zawodowej (1888–1920)”, zamieszczony na s. 37–83, zawiera ciekawe i istotne wątki poświęcone młodości – korzeniom Ręgorowicza, dalej roli środowisk rodzinnego, szkolnego i akademickiego (w tym elit intelektualnych Tarnowa i Krakowa) w kształtowaniu z jednej strony postaw patriotycznych młodego Ręgorowicza – stawiania na pierwszym planie obowiązku względem ojczyzny oraz z drugiej strony w kształtowaniu zainteresowań własnych, związanych z historią Polski (ze szczególnym uwzględnieniem historii oświaty i wychowania), a także dydaktyką historii (teoria dydaktyki i edukacja patriotyczna), w dalszej zaś perspektywie w budowaniu postawy społecznego zaangażowania, znajdującego uzewnętrznienie w podejmowanej działalności pomocowej. Jak słusznie zauważa Autor, szczególnie ów okres młodości, związany ze studiami i z wejściem w obowiązki zawodowe, jak i wartości (podstawy moralno-etyczne), jakie wyniósł z domu rodzinnego, miał zasadniczy

wpływ na dalsze decyzje i wybory Ręgorowicza i budowanie narracji, na podstawie wnikliwych obserwacji i zaangażowania w rozmaitych gremiach, nt. własnej wizji świata, w szeroko definiowanych odniesieniach społecznych i politycznych. Kilka uwag tytułem tego rozdziału. W podrozdziale pierwszym (s. 39) w niefortunny sposób odnotowano informację dotyczącą edukacji w szkole powszechnej w Dąbrowie Tarnowskiej. Krótki akapit Autor podsumowuje zdaniem: „Edukacja odbywała się w szkole powszechnej, w szkole prywatnej fundacji barona Hirscha oraz w chederach”, z którego można wnosić, że Ręgorowicz uczęszczał do każdej z nich, co nie miało miejsca. Z kolei w zdaniu „Jemu właśnie zawdzięczał pierwsze świadome kontakty z prasą...” (s. 40) Autor odnosi się do faktu zachęcania młodego Ręgorowicza przez ojca do czytelnictwa, w szczególności zaś do lektury gazet ukazujących się w języku polskim, a mamy przeświadczenie, że kilkunastoletni uczeń szkoły powszechnej z owymi gazetami współpracował. Pytanie retoryczne dotyczy podrozdziału drugiego pt. „Nauka w gimnazjum w Tarnowie” (s. 45, przyp. 50), czy istotnym z punktu widzenia biografii Ręgorowicza było zamieszczenie wykazu godzin realizowanych w tarnowskim gimnazjum? Podrozdział ów, szczególnie s. 51–53, uważam za nie do końca przemyślany przez Autora pod względem konstrukcji. O ile ciekawe są wywody dotyczące szerokiego spektrum zainteresowań młodego Ręgorowicza w tym okresie, człowieka poszukującego drogi i miejsca, to wprowadzane informacje wydają się być oderwane od siebie, pojawiają się w różnych miejscach tekstu, szczególnie te, dotyczące cenionej przez niego aktywności fizycznej i zainteresowań sportem, czy dalej dot. kół młodzieżowych zorientowanych politycznie, w gremiach których udział Ręgorowicza sprowadzał się raczej do roli mniej lub bardziej biernego obserwatora, aniżeli aktywnego członka, w przeciwieństwie do kolegów ze szkolnej ławy. W przypisie poświęconym Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół” brak literatury. Podrozdział ów kończy zdanie „Kończył naukę wyposażony w wiedzę oraz bogate doświadczenia” (s. 53), co Autor poparł niekoniecznie sensownym w tym kontekście cytatem, przedstawiającym raczej obraz Tarnowa z perspektywy czasu, w przededniu I wojny światowej, a nie zaś roku 1907, kiedy Ręgorowicz zamykał czas nauki w gimnazjum. W podrozdziale trzecim pt. „Studia na Uniwersytecie Jagiellońskim”, na s. 56–58, zbyt obszerne wydają się wywody dotyczące ruchów i organizacji studenckich ukierunkowanych politycznie. Nie wykazano bowiem, ponawiam uwagę, przynależności do tychże Ręgorowicza, co Autor konkluduje na s. 58 zdaniem: „Ludwik Ręgorowicz nie wspominał o swojej przynależności do żadnego z politycznych stowarzyszeń”. Chociaż wprowadzenie tych informacji jest niewątpliwie ciekawym zabiegiem, w kontekście analizy politycznie podzielonego środowiska akademickiego, w jakim Ręgorowicz funkcjonował. Dwukrotnie Autor odnotował informację

o przynależności tegoż do pomocy bratniej (s. 58 i 64). Pomiedzy wiadomości dotyczące odbywanych wykładów, na s. 61 Autor wplótł także jednozdaniową informację dot. powołania do służby wojskowej (1909). W tym podrozdziale powraca po raz kolejny wątek aktywności fizycznej, tym razem w kontekście akademickiej turystyki górskiej (s. 65). Odnosi się wrażenie, mając do dyspozycji skąd inąd niezwykle ciekawy badawczo materiał, że Autor zapisuje fragmenty tekstu wertując kolejne dokumenty analizowanego zasobu, nie podejmując jednocześnie starań, żeby poszczególne wątki zebrać w tematyczne całości, a zatem nieco inaczej skonstruować rozdział – być może dzieląc na rodzaje aktywności (to tylko sugestia) – a nie podawać materiał w rozczłonowaniu, w odstępach, na kilkunastu stronach. Niezmiernie ciekawy, obfitujący w informacje, jest kolejny podrozdział pt. „Praca naukowa i pedagogiczna”, dotyczący losów Ręgorowicza w latach I wojny światowej, ze szczególnym uwzględnieniem faktu uzyskania tytułu dr. filozofii (1916). Pytanie retoryczne dot. zamieszczenia obszernego akapitu, odnoszącego się do zmiany przepisów w odniesieniu do maturzystów wojennych w tekście głównym (s. 73)? Czy nie lepiej informacje dodatkowe tej natury odnotowywać w przypisach, żeby nie gubić głównego wątku narracji biograficznej? Kolejne pytanie, czy potrzebny jest tak obszerny opis nastrojów społecznych w Lublinie (s. 77). Przeredagowania wymaga z pewnością zdanie zamieszczone na s. 78: „Na odsiecz stolicy Galicji ruszyła krakowska młodzież, w tym również większość uczniów klas VIII, wychowywanych przez Ręgorowicza” – pytanie, czy jest to fragment cytatu przejęty ze wspomnień, czy konkluzja własna Autora.

Rozdział trzeci, pt. „Zaangażowanie w działania niepodległościowe”, zamieszczony na s. 84–131, jest chyba najslabiej opracowany ze wszystkich. Koncepcję rozdziału uznaję za słuszną, mam natomiast uwagi do jej realizacji. Podjęta problematyka w odniesieniu do tła historycznego wymaga bowiem doskonałej znajomości kontekstów społeczno-politycznych i kulturowych na Śląsku Cieszyńskim i Górnym Śląsku, popartej biegłością w dostępnych archiwaliach i literaturze przedmiotu, szczególnie tej prezentującej najnowsze wyniki badań. Śląsk to materia trudna i skomplikowana, w szczególności zaś w nawiązaniu do okresu wczesnego powojnia i kształtowania granic odradzającego się państwa polskiego. Autor podjął się w kolejnych podrozdziałach analizy zadań jakie powierzono Ręgorowiczowi w komitetach plebiscytowych w Nowym Targu oraz w Opolu, a potem jego udziału w III powstaniu śląskim. Podrozdział pierwszy pt. „Działalność Ręgorowicza na Spiszu i Orawie” rozpoczyna dłuższy wywód (s. 84–90), dotyczący sytuacji na tym terenie po zakończeniu I wojny światowej, dążeń do budowy dwóch państw – Czechosłowacji i Polski, a w związku z tym również sporu terytorialnego i zabiegów dotyczących wytyczenia granicy między nimi. Brak mi w tym

miejscu uwzględnienia najnowszych ustaleń badawczych, m.in. S. Pilarskiego, *Zarys stosunków polsko-czechosłowackich 1918–1933* (2008); G. Wnętrzaka, *Stosunki polityczne i narodowościowe na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Galicji zachodniej w latach 1897–1920* (2014), czy wspomnianego przez Autora ad. innej publikacji M.K. Kamińskiego, *Konflikt polsko-czeski 1918–1921* (2002). Wielka szkoda, że przynajmniej fragmentarycznie Autor nie zdecydował się na analizę korespondencji z W. Semkowiczem i J. Gołębiowskim, dostępną w zasobie PAN (za Autorem, s. 25 niniejszej rozprawy), co z pewnością byłoby ciekawym uzupełnieniem, tak tła, jak i kontekstów współpracy z Ręgorowiczem. Na temat pracy samego Ręgorowicza w Komitecie podanych zostało niewiele informacji – s. 90, zaledwie jeden akapit, nt. propozycji współpracy z komitetem s. 91 – jeden akapit w kontekście struktury organizacyjnej komitetu, s. 92, 93 – po jednym akapicie nt. działalności Ręgorowicza w Komitecie. Na s. 94 Autor podaje, że zadaniem Ręgorowicza: „poza prowadzeniem agitacji plebiscytowej, była walka i zwalczanie propagandy czeskiej”, brak jednak w dalszym toku wywodu informacji, na czym polegało przeciwstawienie się tej propagandzie. Odnosząc się do s. 94 i 96 nasuwa się również pytanie, kogo ma na myśli Autor używając określenia „pracownik plebiscytowy” – członków komitetu plebiscytowego czy osoby zakwalifikowane do udziału w plebiscycie (umieszczone na listach)? Wymaga to wyjaśnienia, nie jest to określenie czytelne i zrozumiałe. Sugerowałabym również ujednolicenie zapisu dot. Michała Grażyńskiego, odnotowanego w tym podrozdziale raz jako dr., innym razem jako por. Grażyński. Dokonując uporządkowania, Grażyński w kwietniu 1919 r. uzyskał absolutorium z prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim i złożył stosowny egzamin, natomiast w listopadzie 1920 r. został zatwierdzony w stopniu porucznika piechoty z dniem 1 kwietnia 1920 r. Informacje biograficzne można podać w przypisie, rezygnując z podawania stopni wojskowych czy naukowych w tekście, co zdecydowanie ułatwia pracę. Drugi podrozdział pt. „Opole” dedykowany jest pracy Ręgorowicza w Komitecie plebiscytowym w Opolu, podległym Polskiemu Komisariatowi Plebiscytowemu w Bytomiu. W podrozdziale Autor zapamiętane używa terminu „referendum” zamiast „plebiscyt”. Odnosi się nieodparte wrażenie, że uważa określenie „plebiscyt” za pejoratywne, choć terminem posługiwano się we wszystkich wytworzonych w latach 1919–1921 dokumentach i posługują się nim badacze również obecnie, przyjmując we wszystkich znanych mi tekstach naukowych. Kilka uwag merytorycznych do podrozdziału. Na s. 99 Autor odnotował: „Rady ludowe na Górnym Śląsku podporządkowano poznańskiej Naczelnej Radzie Ludowej, która w Bytomiu utworzyła Podkomisariat z komisarzem Kazimierzem Czapłą”. Warto doprecyzować, że chodziło o Podkomisariat NRL, informację podaje R. Kaczmarek na s. 24, nie na s. 25. Na s. 99 rozprawy błędnie odnotowano nazwisko organizatora Polskiej

Organizacji Wojskowej Górnego Śląska (nie zaś na Górnym Śląsku jak podaje Autor, na dalszych stronach tekstu powinien widnieć rozszerzony skrót POW GŚł., jak przyjmuje się w tekstach naukowych) – Józefa Grzegorzka (nie Józefa Grzegorzcyka jak podano). Na s. 100 błędnie zapisano Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa i Rządzająca, podając też błędny skrót (zamiast: Międzysojusznicza Komisja Rządzająca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku). Z uwagi na fakt, że Autor powołuje się na literaturę przedmiotu z lat 70- i 80-tych (H. Rechowicz, W. Zieliński), jedyną nowszą publikacją jest opracowanie R. Kaczmarka, *Powstania Śląskie 1919–1920–1921* (2019), jest to powodem przenoszenia do treści rozprawy *in extenso* sformułowań słusznie minionego czasu. Zadaniem MKRiP było czuwanie nad prawidłowym przebiegiem kampanii plebiscytowej i głosowania oraz utrzymanie porządku i spokoju na terenie spornym. MKRiP nie wydawała decyzji stronnicych, a już tym bardziej korzystnych dla strony polskiej, jak Autor podaje na s. 100. Trudno też domyślić się, co Autor ma na myśli pisząc: „Jej działalność była zasadniczo korzystna dla strony polskiej, chociaż sytuacja w wielu dziedzinach nie uległa zmianie”. MKRiP nie realizowała bowiem innych niż wskazane powyżej zadań, Autor nie kontynuuje tego wątku, stąd też nie wiadomo o jakie obszary rzekomych innych działań chodzi. Nie mogę się zgodzić się również z wnioskiem Autora, że: „(...) rząd berliński utracił suwerenność na terenach objętych planowanym referendum, a działania mógł prowadzić tylko za pośrednictwem swojego przedstawicielstwa”. O jakie przedstawicielstwo chodzi? Teren sporny, do czasu rozstrzygnięcia przynależności tego terenu do jednego lub drugiego państwa na mocy wyników plebiscytu i ostatecznej decyzji ws. ustanowienia polsko-niemieckiej granicy, nadal znajdował się w granicach państwa niemieckiego. Działały wszystkie urzędy, realizując działania administracyjne. Celem wsparcia i dbałości o interesy, tak niemieckie jak i polskie, odnotowywania przypadków naruszenia prawa podczas kampanii plebiscytowej oraz organizacji plebiscytu na Górnym Śląsku powołano dwa odrębne komisariaty – Polski Komisariat Plebiscytowy w Bytomiu oraz Niemiecki Komisariat Plebiscytowy w Katowicach, im natomiast podporządkowane były komitety plebiscytowe. W opolskim pracował potem Ludwik Ręgorowicz. Przedstawicielstwo, ale polskie, bo teren sporny nadal przynależał do państwa niemieckiego, utworzono w Opolu. W 1922 r., po likwidacji komisariatów plebiscytowych i uregulowaniu spraw granicy polsko-niemieckiej, utworzono dwa przedstawicielstwa – Konsulat Generalny RP w Bytomiu (po niemieckiej stronie) i Konsulat Generalny Niemiec w Katowicach (po polskiej stronie). Dalsze uwagi dotyczą wywodów Autora odnośnie do negacji przez niego wyboru plebiscytu jako metody rozstrzygnięcia sporu, gdzie „niemieccy obszarnicy mogli wpływać na wyniki plebiscytu” (s. 102), w którym to fragmencie powołuje się na W. Karugę (1966). Raz jeszcze podkreślam, że

obszar sporny przynależał do państwa niemieckiego. Sugeruję również ujmowanie w cudzysłów fragmentów cytowanych. Akapit na s. 113–114 nie stanowi analizy wspomnień Ręgorowicza, tylko jest ich zamieszczeniem *in extenso*. Odwołuję w tym miejscu Autora, mając na względzie powyższe uwagi do publikacji, w których szczegółowo omówiono problematykę, np. M. Fica, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku. Najbardziej demokratyczna forma wyboru?* (2022); *Rok 1922 na Górnym Śląsku. Granice – administracja – społeczeństwo*, red. M. Węcki, S. Rosenbaum (2019); *Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski w przestrzeni publicznej*, red. M. Fic, M. Węcki (2020) oraz J. Lusek, *Konsulat na granicy. Działalność Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu 1922–1931* (2022). Odnosząc się do zdania Autora: „dzieci uczyły się z wykorzystaniem niemieckich podręczników pod nadzorem niemieckiej kadry pedagogicznej”, który po raz kolejny powołuje się na publikację H. Rechowicza (1971), chciałabym po pierwsze zwrócić uwagę na prace samego Ręgorowicza, dedykowane tworzeniu i rozwojowi szkolnictwa mniejszościowego, a analizowane przecież przez Autora w zasobie PAN, ponadto cytowane przez Autora prace poświęcone szkolnictwu autorstwa A. Glimos-Nadgórskiej, czy wspomnienia z opracowanej przeze mnie i cytowanej przez Autora publikacji *Zanim nastąpiła Polska* (2019), w których omówiono tworzenie się podstaw szkolnictwa mniejszościowego na terenie spornym już w 1918 r. Raz jeszcze podkreślam, Górny Śląsk leżał w granicach państwa niemieckiego. Poza opracowaniami Ręgorowicza zabrakło w tym miejscu lektury elementarnych publikacji, np. A. Kubicy, *Zarys szkolnictwa w województwie śląskim...* (2022) czy np. mojego niewielkiego opracowania *W imieniu języka polskiego? O rozwoju polskiego szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku w 1919 roku na łamach pisma „Katolik”*, [w:] *Rok 1919 na Górnym Śląsku. Czas eskalacji konfliktów*, red. K. Gwóźdź, S. Rosenbaum (2021). Podrozdział trzeci, pt. „III powstanie śląskie”, w którym sugerowałabym ujednolicenie zapisu nazwy Grupa Wschód (zapisywana różnie w obrębie podrozdziału) oraz korektę w nazwie dzielnicy na Roździeń (zamiast Rożdzeń), jest niezwykle interesujący z uwagi na szeroko omówiony wątek działalności, związany z pracą nad redagowaniem pisma „Powstaniec” (zasadnicza treść podrozdziału) oraz przygotowaniem projektów organizacji struktur rad gminnych i powiatowych (s. 119). Jeszcze dwie uwagi. Centrala Wychowania Fizycznego nie zajmowała się, jak podaje Autor, „sportem fikcyjnie” (s. 104). Ćwiczenia fizyczne miały przygotować i doskonalić młodzież do walki czynnej, zresztą jej członkowie stanowili w 1921 r. znakomitą większość uczestników III powstania śląskiego. Kontrowersyjne i nieuzasadnione jest dla mnie również wprowadzenie terminu „Opolszczyzna” (s. 104), omawiając okres okoloplebiscytowy,

ponieważ rejencja opolska nie jest równa pod względem obszaru województwu opolskiemu w jego obecnych granicach.

Rozdział czwarty, pt. „Praca zawodowa i działalność społeczna Ręgorowicza w II Rzeczypospolitej”, zamieszczony na s. 132–171, obejmuje czas działalności Ręgorowicza podzielony między Poznaniem, Katowicami i Warszawą. Podrozdział pierwszy, pt. „Okres poznański”, obfituje w wielość podejmowanych przez Ręgorowicza zadań, tak w odniesieniu do pracy dydaktycznej, naukowej i popularyzatorskiej, jak i społecznej. Niedosyt budzi pobieżne, zaledwie jednozdaniowe, potraktowanie wątku małżeństwa z Olgą Zarzycką (s. 135), która była dla niego wielkim wsparciem przez całe życie, ponadto osobą o rozległych horyzontach naukowych. Być może w perspektywie Autor jeszcze do tego tematu wróci. Szkoda, że Autor nie podjął też szerzej zasygnalizowanej jedynie problematyki, związanej z negatywnymi opiniami wielkopolskiego ziemiaństwa w odniesieniu do marsz. Józefa Piłsudskiego (s. 137, 142), przede wszystkim w kontekście omawianych fragmentów wspomnień dot. przewrotu majowego, którego skutki *nomen omen* sprowadziły go ponownie na Górny Śląsk, do Katowic. Do podrozdziału drugiego, pt. „Okres katowicki”, mam kilka uwag. Konieczne wydaje się odnotowanie poprawnej nazwy konwencji, na którą powołuje się Autor. Chodzi bowiem o konwencję niemiecko-polską dotyczącą Górnego Śląska (potocznie konwencja genewska o Górnym Śląsku), podpisaną 15 maja 1922 r. i ratyfikowaną 24 maja 1922 r., regulującą kwestie dot. m.in. gospodarki i ochrony praw mniejszości narodowych na byłym terenie spornym, między Polską a Niemcami. Konwencje genewskie *sensu stricto* stanowią zbiór umów międzynarodowych dot. prawa humanitarnego, zatem to uproszczone określenie nie jest w tym kontekście poprawne. Nie zgadzam się i nie rozumiem sformułowania Autora, które dotyczy Statutu Organicznego Województwa Śląskiego. Píše: „zawiły system prawny, w części oparty na prawodawstwie pruskim, który był bardzo dużym problemem w działaniach prowadzących do unifikacji Górnego Śląska z Rzeczypospolitą” (s. 143), powołując się na publikację J. Ciągwy (1979). Pamiętać należy, że wschodnia część Górnego Śląska, włączona do państwa polskiego na mocy decyzji po przeprowadzonym w 1921 r. plebiscycie, znajdowała się wcześniej w granicach państwa niemieckiego, co wielokrotnie już podkreślałam. W latach 20-lecia obszar ten, pomimo obowiązującej konwencji genewskiej dla Górnego Śląska i prawnych rozwiązań dot. ustabilizowania sytuacji gospodarczej i zorganizowania struktur administracyjnych (m.in. sam statut), nadal pod wieloma względami należał do tzw. rejonów zapalnych. Statut, o którym mowa, był integralnym, wewnętrznym aktem polskiego prawa konstytucyjnego, który podkreślał autonomiczny charakter regionu (Sejm Śląski, Skarb Śląski), właśnie z uwagi na specyfikę, odrębność wschodniej części

Górnego Śląska. Nie można zatem, w odniesieniu do tak skomplikowanej materii, szafować jednozdaniowymi opiniami, nie tłumacząc szczegółowo kontekstów. Daje to mylne wrażenie. W podrozdziale tym nie brak jednak ciekawych wątków tematycznych, związanych m.in. z przemysleniami Ręgorowicza co do osoby Wojciecha Korfantego, dalej jego analiz – już jako naczelnika Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach – w kwestii organizacji niemieckiego szkolnictwa mniejszościowego czy trudnych relacji z Kościołem lokalnym. W kontekście edukacji ważny i ciekawy jest wątek rozbudowy sieci szkolnictwa zawodowego w województwie śląskim, szczególnie przez pryzmat wsparcia przez Ręgorowicza idei powołania i wsparcia wydziału, którym kierował dla Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego oraz Instytutu Pedagogicznego, które w przyszłości miały stać się podwalinami dla śląskich placówek akademickich – politechniki i uniwersytetu (s. 154–158). Okres katowicki wiązał się również z działalnością społeczną i naukową zarazem w gremiach PTH i PAU (s. 160–162), literaturę uzupełniającą w tym temacie wskazano na s. 1 niniejszej recenzji, jak i naukowej, m.in. ważne były prace Ręgorowicza przygotowane w oparciu o dane spisu powszechnego z 1933 r., co do szkół mniejszościowych i wyznaniowych województwa śląskiego. Różnica zdań z wojewodą Michałem Grażyńskim, omówiona przez Autora na s. 166–168, jest to bardzo ciekawy materiał, spowodowała zmianę miejsca pracy i zamieszkania oraz przeniesienie do Warszawy, o czym traktuje podrozdział trzeci pt. „Okres warszawski”. Autor doskonale poradził sobie z opracowaniem tej części rozprawy. Szczególnie interesujące wydają się wątki jego pracy, poza naturalnie kierowaniem Wydziałem Szkolnictwa Powszechnego, związane z zadaniami w ministerialnej komisji radiowej (s. 176) – pamiętać wszak należy, że jego żona Olga była związana z katowicką rozgłośnią, czy też z działalnością Polskiego Związku Zachodniego, warszawskiego okręgu tegoż (s. 178).

Rozdział piąty, pt. „Wojna i okres powojenny”, obejmujący s. 184–218, to bodaj najtrudniejszy dla Ludwika Ręgorowicza okres życia. Z jednej strony naznaczony był traumą wojny i społeczną marginalizacją okresu powojnia (lat 50- i 60-tych), z drugiej zaś nieugiętą kontynuacją pracy w zgodzie z życiowym mottem – „służba dla Polski”. W pierwszym podrozdziale pt. „Czas wojny” w ciekawy sposób omówiono koleje losu Ręgorowicza, szczególnie interesujący jest ów śląski wątek (s. 185), związany z pobytem u siostry oraz umieszczeniem jego publikacji „Górny Śląsk w czasie plebiscytu i III powstania śląskiego” w wykazie książek zakazanych (s. 190), a następnie wątki omawiające zaangażowanie w struktury tajnej edukacji w Krakowie (s. 186, 192–195), czy też współpracy z RGO (s. 197) i osadzeniem w KL Sachsenhausen, w ramach akcji pacyfikacyjnej Sonderaktion Krakau (s. 187–188), skąd

wyniósł m.in. znajomość z Vilimem Franćciem, chorwackim slawistą, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Interesujące są również, choć Autor nie rozwija szerzej tych wątków (s. 199), przemyślenia i analizy Ręgorowicza dotyczące podjęcia decyzji o wybuchu powstania warszawskiego. Jedynie wzmianką zaszygnowana została informacja nt. zachowanej korespondencji wojennej z lata 1943–1944 między Ręgorowiczem a żoną Olgą i córką Elżbietą, dostępnej w zasobie PAN. Podrozdział drugi pt. „Pobyty Ręgorowicza w Katowicach” traktuje o jego losach w okresie wczesnego powojnia, kiedy w latach 1945–1947 znajdował się pod opieką ministra oświaty Czesława Wycecha, również nauczyciela (s. 200). W latach 1946–1948 Ręgorowicz wchodził m.in. w skład Wojewódzkiej Rady Kultury w Katowicach oraz zarządu Instytutu Śląskiego. Z uwagi na późniejsze losy, zwolnienie z pracy w „Domu Książki” w 1950 r., a następnie eksmisję z zajmowanego lokalu mieszkalnego (s. 205–206), wskazane byłoby zbadanie jego związków, czy też prób nawiązania kontaktu i propozycji współpracy ze strony organów bezpieczeństwa publicznego poprzez kwerendę i weryfikację z zasobie Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, co już sygnalizowałam. Szykany stały się wstępem do systematycznej i jak podkreśla Autor rozprawy skutecznej eliminacji Ręgorowicza z tzw. kręgów decyzyjnych i marginalizacji jego dorobku, a nawet kwestionowania udziału w tajnym nauczaniu podczas okupacji. Czas ów omówiony został przez Autora w podrozdziale trzecim „Trudny czas w Bielsku-Białej”. Materiał ów uważam za niezwykle interesujący i godny dalszej, pogłębionej kwerendy. Ostatnie lata Ręgorowicz spędził w Warszawie, czas ten Autor przedstawił w ostatnim podrozdziale pt. „Ponownie Warszawa”. Jak wynika z ustaleń Autora, dzięki wsparciu przyjaciół z grona ludzi nauki – historyków oświaty i wychowania, m.in. Mariana Falskiego, Łukasza Kurdybachy oraz Vilima Franćcia, powrócił do pracy naukowej (s. 209–214). W tym okresie aktywnie działał również w środowisku ZBOWiD (s. 212), stąd też sugerowałabym w perspektywie pogłębioną kwerendę w materiałach archiwalnych dotyczących Związku.

Przedłożoną rozprawę zamyka zakończenie (s. 219–224), w którym Autor dokonał rzetelnego rozliczenia się z postawionych postulatów badawczych, wskazując również pola działalności Ludwika Ręgorowicza, które warto byłoby poddać dodatkowej analizie, m.in. w odniesieniu do VII Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu czy działalności w szeregach ZBOWiD. Rozprawę uzupełnia aneks, na który złożył się wykaz 60 tytułów wydanych przez Ręgorowicza drukiem oraz ponad 80 tekstów nieopublikowanych. Wykaz stanowić może istotny materiał badawczy dla historyków oświaty i wychowania, ale nie tylko.

Lektura recenzowanej pracy pomimo odnotowanych uwag niewątpliwie utwierdza w przekonaniu, że Autor podjął trud wykonania opracowania biografii Ludwika Ręgorowicza,

konsekwentnie dążąc do zrealizowania postawionych postulatów i celów badawczych. Doktorant zgromadził ciekawy i wartościowy poznawczo materiał. Sama zaś praca stanowi oryginalne rozwiązanie problemu badawczego i jest sfinalizowaniem działań naukowych mgr. Roberta Frączaka. Jest pierwszą, co warto podkreślić, całościową biografią Ręgorowicza. Przedłożona rozprawa dowodzi również umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Daje przeświadczenie o znajomości tematu i rozumieniu przemian politycznych i społecznych. W miarę swobodnie Doktorant porusza się w omawianej tematyce, wątkach, nie ma większych problemów w lokalizowaniu w czasie i przestrzeni omawianych zdarzeń. O ile Autorowi przedłożonej rozprawy niewątpliwie udało się nakreślić biografię Ludwika Ręgorowicza jako zamkniętą, komplementarną całość, to z całą pewnością największą trudność sprawiło Doktorantowi obudowanie faktów biograficznych tłem historycznym o charakterze społeczno-politycznym czy kulturowym. Powodem tego są w moim odczuciu pewne braki w odniesieniu do lektury najnowszej literatury przedmiotu, co wykazano w treści recenzji. Brak rozeznania w najnowszych ustaleniach i powoływanie się na literaturę z lat 60–80. spowodował wprowadzenie do tekstu głównego z jednej strony treści znanych i oczywistych, z drugiej zaś powielania zamieszczonych w tych opracowaniach sloganów. Opis sytuacji społecznej czy kontekstów historycznych, głównie w odniesieniu do fragmentów rozprawy związanych z miejscami pobytu Ręgorowicza, które są Autorowi mniej znane lub nieznane, dominuje, również pod względem ilościowym (mając na uwadze objętość stron), nad prezentowanymi losami Ręgorowicza. Niepotrzebnie je przesłania, zaburzając odbiór samej postaci.

Ogrom wykonanej przez Doktoranta pracy, wartości poznawcze i interpretacyjne rozprawy, stanowią niewątpliwie istotny wkład Pana mgr. Roberta Frączaka w stan badań nad losami Ludwika Ręgorowicza, jak również w pogłębioną analizę przywoływanych przez Autora wydarzeń, miejsc i postaci, w kontekście analizowanych archiwaliów, dokumentów oraz fragmentów wspomnień. Gromadzony w toku pisania rozprawy materiał Doktorant wykorzystał fragmentarycznie wcześniej, jak wspomniano na s. 1 recenzji, do przygotowania artykułu dedykowanego „warszawskim okresom” biografii Ręgorowicza, uczestnicząc tym samym w naukowym dyskursie. W przypadku publikacji treści rozprawy drukiem, co niewątpliwie z uwagi tak na wartość zgromadzonego materiału jak też wielowątkowość omawianej postaci, wydaje się zasadne, dopracowania wymaga forma przedstawionej pracy, ze szczególnym zwróceniem uwagi na wyeliminowanie wskazanych błędów merytorycznych oraz językowych (stylistycznych). Wskazane jest ponadto pogłębienie kwerend archiwalnych oraz dowartościowanie pracy o kolejne pozycje bibliograficzne.

Tym samym stwierdzam, że recenzowana praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (z późniejszymi zmianami) i wnoszę o dopuszczenie Pana mgr. Roberta Frączaka do dalszego etapu przewodu doktorskiego.

Janusz Lulek